

Filip Kubiaczyk

(Poznań)

<https://orcid.org/0000-0003-4124-6480>

FC BARCELONA FEMENÍ: PROJEKT, KTÓRY MUSIAŁ ODNIEŚĆ SUKCES

Maria Tikas, *No nos digas que es imposible. El equipo que lo ha cambiado todo*, trad. Ferran Alexandri, Libros Cúpula, Barcelona 2025, ss. 187, kolorowe ilustracje

Kobieca drużyna FC Barcelony to jedna z najlepszych drużyn w Europie i na świecie. W jej składzie grają laureatki nagrody Złotej Piłki przyznawanej najlepszej piłkarce świata: Alexia Putellas i Aitana Bonmatí, oraz uznawane za jedne z najlepszych zawodniczek na świecie na swoich pozycjach Mapi León i Patri Guijarro. Piłkarki tego klubu od dawna stanowią też fundament reprezentacji Hiszpanii. Drużyna, która regularnie wygrywa ligę hiszpańską i triumfuje w Pucharze Królowej oraz trzykrotnie wygrywała rywalizację w Lidze Mistrzyń (2021, 2023, 2024), jest nazywana „maszyną do wygrywania” (*máquina de ganar*), a grające w niej piłkarki „władczyniami Hiszpanii” (*dueñas de España*) i „królowymi Europy” (*reinas de Europa*)¹. Z pewnością stanowi ona wzór do naśladowania dla większości kobiecych zespołów na świecie.



¹ Irigoyen 2022.

Fenomen tej drużyny postanowiła zanalizować Maria Tikas, dziennikarka sportowa specjalizująca się w kobiecej piłce nożnej. Na co dzień współpracuje z katalońskim dziennikiem „Sport”, gdzie publikuje informacje o kobiecej drużynie Blaugrany i kobiecej reprezentacji Hiszpanii, współpracuje też z platformą streamingową DAZN. Relacjonowała między innymi pierwszy *triple* kobiecej Barcy, rekordy frekwencji pobijane na Camp Nou, finały Ligi Mistrzyń w Eindhoven i Bilbao czy mistrzostwa świata w Australii i Nowej Zelandii.

Recenzowana książka składa się z dwudziestu jeden krótkich rozdziałów, epilogu i podziękowań.

Narracja rozpoczyna się od 2019 roku od bolesnej porażki w pierwszym historycznym finale tej drużyny w Lidze Mistrzyń z Olympique’iem Lyon (1:4) rozegranym w Budapeszcie. Jak się jednak okazało, porażka ta oznaczała narodziny nowej Barcy, drużyny zaprogramowanej na sukces. W finałowym meczu piłkarki z Katalonii już po trzydziestu minutach przegrywały 0:4. W przerwie Lieke Martins powiedziała do koleżanek z drużyny: „Co my tutaj robimy? Oby tylko nie strzeliły nam ośmiu goli” (s. 14). Z kolei trener Lluís Cortés powiedział zawodniczkom:

Tego meczu już nie wygramy, ale musimy wygrać szacunek ludzi. Nie jesteśmy tak źli, jak to pokazujemy, nie ma aż tak wielkiej różnicy. Zapomnijmy o pierwszej połowie i o trofeum, ponieważ teraz to niemożliwe. Ale wygramy drugą połowę w sposób, w jaki potrafimy i chcemy osiągnąć, ponieważ to jedyny sposób, w jaki możemy wygrać z tymi drużynami dziś i w przyszłości (s. 14-15).

Jak się okazało, w drugiej połowie to Barça „wygrała” – strzeliła bowiem jednego gola, nie tracąc żadnego. Po meczu zawodniczki Blaugrany były jednak załamane, a Mapi León mówiła o „zderzeniu z rzeczywistością”. Finał pokazał, że katalońska drużyna nie była gotowa na rywalizację z gigantami (s. 15). Jednak jej piłkarki nie załamały się, nie poddały, „nie przestały marzyć”, jak głosiło jedno z haseł na ich koszulkach w tym meczu (s. 16). Następnego dnia, czekając na lotnisku w stolicy Węgier na samolot do Barcelony, piłkarki postanowiły działać. Cztery kapitanki: Alexia Putellas, Vicky Losada, Marta Torrejón i Sandra Paños, spotkały się z trenerem, aby porozmawiać o przyszłości (s. 17). Kika godzin po porażce! Putellas zauważyła, że nie jest ważne, jak technicznie dobrą jest się zawodniczką, jeśli rywalka biega więcej – nie przedrybluje się jej wówczas. Trener zapytał je, co chcą zrobić, na co Paños odpowiedziała: „Więcej trenować” (s. 18).

Jak pisze Tikas, „tego dnia, 18 maja 2019 roku [Olympique – F.K.] Lyon nieświadomie stał się świadkiem narodzin najlepszej FC Barcelony w historii” (s. 16). To wówczas piłkarki i sztab trenerski wspólnie doszli do wniosku, że muszą zmienić sposób prowadzenia treningów i wzmocnić drużynę fizycznie. Zgodnie uznano, że to ten element najbardziej odróżnia ją od rywalek. Postawiono więc na intensywne i ciężkie treningi na siłowni i bieganie. To również wówczas zdecydowano, że klub

powinien przyjmować tylko zawodniczki na najwyższym poziomie sportowym, wyraźnie wyższym niż poziom zawodniczek, które już w nim są² (s. 19). Jak widać, projekt Barcy triumfującej w rywalizacji z najlepszymi rozpoczął się od porażki. Wyciągnięto z niej konstruktywne wnioski, które natychmiast wcielono w życie. Jak podkreśla Vicky Losada, oprócz zwiększenia intensywności i obciążeń treningowych ważna była też zmiana mentalna – piłkarki zjednoczyły się we wspólnym celu, stając się jednym *teamem* (s. 55).

Po ukazaniu genezy zmiany w podejściu do treningów Tikas przedstawia kolejne odsłony budowy drużyny, skupiając się na istotnych momentach, które wpłynęły na jej funkcjonowanie i rozwój. Jedynym z nich było dość tajemnicze odejście dotychczasowego trenera Lluisa Cortésa, którego zastąpił Jonatan Giráldez. Tikas pokazuje, że zmiana trenera nie tylko nie podłamała zawodniczek, lecz wręcz je wzmocniła i uczyniła silniejszymi.

Jak do tego doszło? Otóż Giráldez, jak sam przyznaje, „chciał mocno rozpocząć” nowy etap w swojej trenerskiej karierze. Medialne zamieszanie wokół odejścia Cortésa sugerowało, że ten został wyrzucony przez piłkarki w wyniku buntu wywołanego jakoby tym, że sława „uderzyła im do głowy”. Giráldez zdawał sobie sprawę, że taka atmosfera może wpłynąć na zespół destrukcyjnie. Dlatego wezwał piłkarki na spotkanie, na które przyniósł kilka dzienników z nagłówkami sugerującymi ich bunt wobec Cortésa. Pokazując je zawodniczkom, zapytał, co czują. W odpowiedzi usłyszał, że złość, bezsilność i chęć udowodnienia czegoś krytykom. Wówczas zapytał je, co należy zrobić z tymi stronami. Piłkarki odpowiedziały: „Zniszczymy je”, po czym następnie nastąpiło symboliczne podarcie gazet. Giráldez podkreślał, że postąpił tak, gdyż od początku chciał uzyskać z nimi dobry kontakt i zacząć od zera (s. 75). Z pewnością nowy trener okazał się tutaj dobrym psychologiem. To, co miało osłabić zespół, *de facto* go wzmocniło.

Kolejnym momentem wyróżnionym przez Tikas są dwa rekordy frekwencji na meczu kobiecej piłki nożnej, które stały się udziałem kobiecej FC Barcelony. Doszło do nich w 2022 roku na Camp Nou w trakcie meczów Ligi Mistrzyń z Realem Madryt (na trybunach pojawiło się 91 533 widzów) i VFL Wolfsburg (91 648 widzów). Tikas przytacza treść wiadomości SMS, jaką po meczu z Realem Putellas wysłała do znajdującego się na trybunach byłego piłkarza tego klubu Carlesa Puyola, który zawsze wspierał kobiecą piłkę nożną i wcześniej pogratulował Putellas:

² Zgodnie z tym założeniem w lutym 2019 roku do klubu trafiła Caroline Graham Hansen z niemieckiego VFL Wolfsburg, mimo że jej to odradzano. W wywiadach nowa piłkarka Blaugrany nie ukrywała, że w niemieckim klubie wszystko było bardziej profesjonalne niż w FC Barcelonie, ale do przejścia do katalońskiego klubu przekonały ją właśnie treningi i projekt, który jej przedstawiono. Szybko stała się jednym z filarów drużyny. O jej poziomie sportowym najlepiej świadczą słowa Putellas, która wspomina, że na początku, kiedy Graham Hansen dośrodkowywała, robiła to z taką siłą, że piłkarki Barcy bały się skakać w górę i przykladać głowę! (s. 23-25).

„Teraz wiem, co czułeś, jak grałeś na Camp Nou i cały stadion skandował twoje imię” (s. 91). Rekordy frekwencji na Camp Nou i sama gra na tym stadionie stanowiły dla piłkarek Barcy kolejne ważne wzmocnienie moralne. Poczuli, że grają na tyle dobrze, że potrafią przyciągnąć na trybuny prawdziwe tłumy.

Innym istotnym momentem dla piłkarek FC Barcelony był mecz z Realem Madryt rozegrany w listopadzie 2022 roku. W ich opinii był to pierwszy „Klasyk”, który wychodził poza rywalizację czysto sportową (taki charakter miały pierwsze „Klasyki” – piłkarki Blaugrany zwracały uwagę, że ich rywalki nie płakały po porażkach, a po meczu, w którym padł rekord frekwencji, podziękowały nawet kibicom na Camp Nou!; s. 103). Co zatem zmieniło się 6 listopada 2022 roku? „Klasyk” rozgrywany tego dnia na boisku Alfredo Di Stéfano w Madrycie, według Mapi León, „był najbardziej klasycznym z Klasyków”, co oznacza, że oprócz rywalizacji sportowej dużą rolę odegrały w nim inne czynniki. Napięcie, które towarzyszyło meczowi, było ogromne tak na murawie, jak na trybunach. Wszystko zaś za sprawą konfliktu w reprezentacji Hiszpanii znanego pod nazwą „buntu piętnastu”³, w wyniku którego szatnia reprezentacji podzieliła się na dwa obozy: „rebeliantki” domagające się dymisji trenera Jorge Vildy i „rojalistki” względem niego lojalne. Zawodniczka Barcy Ana-Maria Crnogorčević przyznała, że w szatni piłkarki mówiły między sobą, że Las Blancas były „zdrajczyniami”, w efekcie czego chciały je nie „pokonać”, lecz „zniszczyć” (s. 104). Była to prawdziwa „walka między dwoma szatniami”, na boisku „każde starcie o piłkę było walką”, a na trybunach kibice Blaugrany wykrzykiwali „Vilda, dymisja!” i „Vilda, odejdź już!”, a kibice Realu odpowiadali „Vilda, zostań!” i „Nie pojedziecie na Mundial” (s. 105).

Mecz zakończył się porażką piłkarek Realu 0:4, a Barça świętowała sukces jak nigdy dotąd (do wspólnego zdjęcia, na którym piłkarki Barcy pokazywały cztery palce rąk, nawiązując do liczby strzelonych goli, pozowały nawet zawodniczki rezerwowe; s. 106). Emocji po meczu nie brakowało również w mediach, w których pojawiły się informacje, że Aitana Bonmatí nie chciała podać ręki Misie Rodríguez. Atmosferę podgrzała też wypowiedź Olgi Carmony, piłkarki Realu, która nawiązując do oskarżeń wobec Bonmatí, zarzuciła rywalkom z Katalonii brak wychowania i szacunku (s. 107). Z tego meczu piłkarki Barcy wyszły jednak zwycięsko nie tylko sportowo, ale też mentalnie, po raz pierwszy tak naprawdę doświadczając wagi mitycznego *El Clásico*.

W rozwoju drużyny były też momenty trudne. Jednym z nich była sytuacja w rozgrywkach Pucharu Królowej z 2023 roku, kiedy to FC Barcelona, mimo wysokiego zwycięstwa nad Osasuną w Pampelunie (0:9), ostatecznie została wyrzucana z rozgrywek w wyniku wystawienia do składu Geyse Ferreiry, zawodniczki nieuprawnionej do gry (s. 107). Piłkarki Barcy bardzo to przeżyły. Najmocniej jed-

³ Szczegółowa analiza tego konfliktu w: Kubiacyk 2024, s. 319-372.

nak, co zrozumiałe, sytuacja uderzyła w samą Geyse, która obwiniając się, zaczęła się izolować od koleżanek i znacznie obniżyła poziom gry. W rezultacie, w sierpniu tego roku odeszła z klubu. Przykład ten pokazuje, jak wielka jest cena sukcesu – nie ma osiągnąć bez „ofiar”. Znając oczekiwania swoich koleżanek, Geyse poczuła, że je zawiodła. Piłkarki Barcy ucieszyły się jednak, kiedy w finale Pucharu Królowej Altético Madryt pokonało piłkarki Realu, najpierw zdobywając gola na wagę remisu w 95 minucie i doprowadzając do dogrywki, aby ostatecznie zwyciężyć w rzutach karanych. Jak wyznała wówczas Crnogorčević, zawodniczki FC Barcelony źle by się czuły, gdyby na skutek wspomnianego błędu „podaowały” rywalkom z Madrytu ich pierwszy tytuł w historii (s. 109).

Tikas wspomina też dwa finały Ligi Mistrzyń, w których kobieca Barça triumfowała. Wiele emocji wzbudził zwłaszcza mecz finałowy z 2023 roku z VFL Wolfsburg, kiedy do przerwy Barça przegrywała 0:2. Jednak drużyna grająca w Eindhoven nie była już tą samą, która w 2019 roku odpuściła i poddała się w szatni w pamiętnym meczu z piłkarkami z Lyonu. W przerwie Fridolina Rolfö zakomunikowała koleżankom: „Nie przegramy tego meczu, nie ma mowy”, zwracając uwagę, że są od rywalek lepsze, choć nie strzelają goli, podczas gdy piłkarki Wolfsburga miały tylko dwie okazje i obie wykorzystały (s. 121). Ostatecznie Barça wygrała mecz 3:2.

Z kolei finał Ligi Mistrzyń z 2025 roku rozgrywany w Bilbao był formalnością. Barça pewnie zwyciężyła z Olympique’iem Lyon 2:0, a do historii przeszedł gest Alexii Putellas, autorki drugiego gola, która w radości zdjęła koszulkę, za co otrzymała od sędzi żółtą kartkę (s. 180). Do tego triumfu zawodniczki Blaugrana dołożyły jeszcze zwycięstwo w lidze hiszpańskiej, Pucharze Królowej i Superpucharze Hiszpanii, po raz pierwszy zdobywając cztery trofea (*póker*) w jednym sezonie (s. 180).

Podsumowując, Tikas w interesujący sposób ukazała ewolucję w sposobie prowadzenia treningów i nastawieniu, jaką przeszła kobieca drużyna FC Barcelony od pierwszego, przegranego finału Ligi Mistrzyń w 2019 roku do późniejszych triumfów w tych rozgrywkach w 2021, 2023 i 2024 roku. Triumfująca kobieca Barça to wynik współpracy na linii trener-zawodniczki, dialogu, wspólnego poszukiwania przyczyn porażki i motywowania się do wprowadzania efektywnych zmian. To właśnie ból po porażce oraz świadomość braków i niedostatków sprawiły, że kobieca Blaugrana stała się drużyną lepszą, zdolną do stawienia sportowego wyzwania najlepszym klubom w Europie. Choć porażka (przegrane finały Ligi Mistrzyń w 2022 i 2025 roku) i błędy (gra Geyse w meczu Pucharu Królowej) są nieodłącznym elementem rywalizacji, dla zawodniczek FC Barcelony „nie ma rzeczy niemożliwych”.

Bibliografia

Irigoyen J.I. 2022, El Barça femenino, una máquina de ganar [online]. El País, 13 de marzo [dostęp: 2025-12-19]. Dostępny w Internecie: <<https://elpais.com/deportes/2022-03-13/el-barca-femenino-una-maquina-de-ganar.html>>.

Kubiacyk F. 2024, Historia, płęć i władza. Rzecz o piłce nożnej w Hiszpanii 3, Poznań.